

Andrzej Napiórkowski OSPPE

© <https://orcid.org/0000-0002-3480-1178>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie ✉ <https://ror.org/0583g9182>

Dynamika eklezjogenezy a duchowa płodność Kościoła

Wprowadzenie

Problematyka permanentnego stawania się Kościoła jest zazwyczaj podejmowana w kontekście poważnych zawirowań i wstrząsów, których doświadcza on na przestrzeni wieków. Zagadnienie to wiąże się z jego nieustanną zdolnością do odnowy, rewitalizacji i odradzania się mimo zewnętrznych i wewnętrznych kryzysów: prześladowań, skandali obyczajowych, zmian kulturowych czy sekularyzacji społeczeństw, w których spełnia swoją misję ewangelizacyjną. Kościół jawi się tu nie jako statyczna instytucja, lecz jako żywy organizm, który musi mierzyć się z wyzwaniami takimi jak: kryzys religijności, zgorzenia wywołane przez członków hierarchii czy ignorancja wiary w kulturze współczesnej. Powiązane jest to również ze zmianami w samej teologii, jak choćby nieustannym pogłębianiem odczytywania Objawienia, z rozwojem rozumienia Boga czy dogmatów. W tę historyczno-zbawczą perspektywę wpisuje się kluczowy aspekt duchowej płodności Kościoła.

Niniejszy artykuł podejmuje próbę ukazania związku między eklezjogenezą – czyli procesem powstawania Kościoła – a jego duchową płodnością. Celem badań jest wykazanie, że płodność Kościoła nie jest jedynie wtórnym efektem jego istnienia, lecz konstytutywnym wymiarem zakorzenionym w jego założeniu przez Trójcę Świętą. Aby to osiągnąć, posłużymy się przede wszystkim metodą historyczno-teologiczną (analiza źródeł patrystycznych, soborowych i współczesnych dokumentów Magisterium) oraz metodą analityczno-syntetyczną, pozwalającą zestawić i zintegrować różne wymiary eklezjalnej płodności.

W powszechnym rozumieniu stawanie się Kościoła jest często redukowane do wydarzenia Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku. Taka perspektywa, mimo że obecna nawet w niektórych tekstach patrystycznych, zabytkach ikonograficznych oraz współczesnych przekazach artystycznych, nie oddaje jednak pełnej prawdy teologicznej. Posoborowa eklezjologia katolicka, oparta na Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, podkreśla wieloetapowość eklezjogenezy: Kościół rodzi się już w zamyśle Trójcy Świętej, urzeczywistnia się w tajemnicy Wcielenia, zostaje ukonstytuowany przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, a dopiero w Pięćdziesiątnicy otrzymuje pełnię mocy misyjnej. Redukowanie powstawania Kościoła wyłącznie do Zesłania Ducha Świętego prowadzi do nieporozumień.

Równie błędne byłoby utożsamianie eklezjogenezy z płodnością Kościoła. Pojęcie *fecunditas Ecclesiae*, choć rzadko systematycznie rozwijane w klasycznej eklezjologii, oznacza przede wszystkim duchową owocność: zdolność Kościoła do nieustannego rodzenia nowych członków przez chrzest i wiarę, do wewnętrznego odnawiania się w Duchu Świętym oraz do wydawania owoców miłości, świętości i misji w historii świata. Płodność ta ma charakter macierzyński (na wzór Maryi), eucharystyczny i eschatologiczny – jest darem Trójcy Świętej, a nie jedynie efektem ludzkich wysiłków.

Eklezjologia spekulatywna pogłębiona zostaje w tym obszarze przez eklezjologię mistyczną. Przywołujemy tu metaforę oblubieńczą i macierzyńską, gdzie Kościół w pierwszym przypadku jest ujmowany jako Oblubienica Chrystusa¹, a w drugim jako Matka rodząca dzieci Boże. Duchowa płodność zakorzeniona jest ponadto w tajemnicy krzyża, w sakramentach i sakramentaliach, w ewangelizacji wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty wierzących, w aktach miłości i miłosierdzia. Elementy tego zagadnienia znajdujemy w eklezjologii Soboru Watykańskiego II, ale też u takich teologów, jak np. K. Rahner, Y. Congar, J. Danielou, H. de Lubac, H. U. von Balthasar², F. Blachnicki, B. Ferdek, G. Strzelczyk czy u papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI.

1. Teandryczna natura Kościoła

Odpowiedź na pytanie, jak rozumiemy Kościół, wnosi dość sporo do rozumienia naszego tematu i pozwoli w sposób odpowiedzialny prześledzić proces powstawania Kościoła i jego płodności. Jeśli ujmujemy Kościół jako wspólnotę bosko-ludzką, zakłada to już na wstępie jego wieczne trwanie i nieustanny rozwój. Nie jest on zatem jedynie jakąś ludzką instytucją, wpisaną w historię świata, lecz jest rzeczywistością transcendentną, będącą mistycznym ciałem Chrystusa, w której wierni – dzięki Duchowi Świętemu – jednoczą się z Bogiem i między sobą. Organiczne połączenie instytucjonalności i duchowości, widzialności i niewidzialności wypracowano już pod koniec XIX w. Znaczący wkład wnieśli tu teologowie z Tybingi (J. S. Drey, P. A. Gratz, J. B. Hirscher, J. A. Möhler)³. Dalszy

1 Por. J. Lekan, *Eklezjologia Sponsa Christi – odpowiedź na współczesne kryzysy Kościoła?*, „Roczniki Teologiczne”, LXX (2023) 4, s. 53–78; B. Ferdek, *Kościół jako Oblubienica Chrystusa w pismach Edyty Stein – Św. Teresy Benedykty od Krzyża*, „Teologia w Polsce” 19 (2025) 1, s. 55–69.

2 Zob. H. U. Von Balthasar, *Sponsa Verbi. Saggi teologici*, Morcelliana, Brescia 1969.

3 Por. J. R. Geiselmann, *Die katholische Tübinger Schule. Ihre Eigenart*, Freiburg i. Breisgau 1964; W. Kasper, *Johann Adam Möhler – Wegbereiter des modernen*

rozwój integralnej eklezjologii podjęła z kolei tzw. szkoła rzymska (J. Perrone, C. Passaglia, K. Schrader, J. B. Franzelin, J. Kleutgen, J. M. Scheeben). Postulując powrót do historii i patrystycznej tradycji, J. A. Möhler w *Symbolice* ukazał wizję Kościoła, opartą na unii hipostatycznej Chrystusa⁴, gdzie Kościół to połączenie natury boskiej i ludzkiej. Tajemnica wcielenia, czyli przyjęcia ludzkiej natury przez odwiecznego Syna Bożego, stanowi podstawę ujmowania Kościoła. Mimo że tworzą go ludzie, nie jest on wyłącznie czymś ludzkim, jest równocześnie boski, a wymiar boski nie degradowuje ludzkiego⁵.

Kościół jest rzeczywistością bosko-ludzką, co oznacza połączenie elementu boskiego (nieomylnego, świętego, pochodzącego od Boga) z ludzkim (grzesznym, historycznym, podległym błędom). Boski aspekt to powołanie przez Boga Ojca, założenie przez Chrystusa, prowadzenie przez Ducha Świętego i misja zbawienia; ludzki to wierni, hierarchia i struktury, które mogą ulegać kryzysom.

Ta dwoistość wyjaśnia, dlaczego mimo skandali Kościół nie tylko przetrwa, ale się odnowi. Boski element zapewnia bowiem niezachwianą ciągłość, inspirując przy tym nieustanną reformę elementu ludzkiego. Jest to wspólnota ikoniczna, odzwierciedlająca Boga w relacjach miłości z ludźmi. Zrozumienie tego domaga się spojrzenia w pryzmacie rozumu i wiary, unikając redukcji Kościoła do czyisto socjologicznej struktury czy też jego upolitycznienia.

Warto przy tym jeszcze dookreślić element ludzki. Zgodnie z definicją Kościoła jako wspólnoty bosko-ludzkiej, nie wolno redukować go tylko do wymiaru boskiego. Sama Trójca Święta nie tworzy Kościoła. Podobnie sami ludzie też nie są w stanie budować tej rzeczywistości. Jak podkreśla B. Forte w swojej eklezjologii, mimo

Katholizismus, „Internationale katholische Zeitschrift *Communio*” 17 (1988), s. 433–443.

4 Por. J. A. Möhler, *Symbolik oder Darstellung der dogmatischen Gegensätze der Katholiken und Protestanten nach ihren öffentlichen Bekenntnisschriften*, t. 1, Köln 1960; t. 2, Köln, 1961.

5 Por. J. A. Möhler, *Symbolik*, t. 1, dz. cyt., s. 389.

iż najgłębsze podstawy Kościoła znajdują się w Trójcy Przenajświętszej⁶, to jednak w porządku zbawczym Bóg potrzebuje człowieka. Stąd sami wierzący nie są Kościołem, gdyż jego głową jest Zmartwychwstały Pan, który w swoim Duchu nieustannie go ożywia i prowadzi.

Dojrzałą naukę o Kościele znajdujemy w dwóch konstytucjach Soboru Watykańskiego II, tj. w konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* oraz duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W soborowych tekstach Kościół jest ujmowany integralnie, czyli łączy się to, co transcendentne, boskie, niewyrażalne, niewidzialne, wieczne, nadprzyrodzone, święte i niebiańskie z tym, co immanentne, ludzkie, określone, widzialne, czasowe, naturalne, grzeszne i ziemskie⁷.

Teandryzm kościelnej natury należy poszerzyć trynitarnie⁸. Chrystologia i antropologia muszą zostać zakotwiczone w tajemnicy Trójcy Świętej. Zakorzenie Kościoła w Trójosobowym Bogu oznacza, że wywodzi się on z relacji miłości między Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bóg Ojciec posyła Syna, który współtworzy widzialną wspólnotę, a Duch Święty ją nieustannie ożywia i prowadzi. Jedność Kościoła kształtuje się na wzór jedności Trójcy, gdzie mimo różnic między wiernymi, panuje wspólnota w Duchu. Tajemnica Trójcy jest źródłem wszystkich innych tajemnic wiary, w tym nauki o Kościele, co podkreśla, że Kościół nie jest tworem ludzkim, ale emanacją Bożej miłości⁹.

6 Zob. B. Forte, *La chiesa della Trinità. Saggio sul mistero della Chiesa, comunione e missione*, San Paolo, Cinisello Balsamo, Milano [3. wyd.] 2003.

7 Por. A. Kubiś, *Wprowadzenie do Lumen gentium - Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w: *Idee przewodnie Konstytucji soborowej o Kościele*, Kraków 1971, s. 28–44; A. Kubiś, *Vaticanum II - wydarzenie i dzieło*, „*Analecta Cracoviensia*” 29 (1987), s. 459–470.

8 Zob. J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła. Studium patrystyczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

9 Por. L. Siwecki, *John Paul II's idea of trinitarian ecclesiology*, „*Teologia w Polsce*” 4 (2010) 1, s. 33–48.

Aby lepiej uchwycić to trynitarne ujęcie Eklezji, warto przypomnieć, kim jest Trójosobowy Bóg? Trójca Święta to centralny dogmat chrześcijański, uznający, że Bóg jest jeden w istocie, ale istnieje w trzech Osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży (Jezus Chrystus) i Duch Święty. Jest to tajemnica wiary, przekraczająca ludzkie rozumienie – nie można jej w pełni pojąć, ale przyjąć przez wiarę i kontemplację. Słowo „Trójca” (łac. *Trinitas*) nie występuje w Biblii, ale wywodzi się z Objawienia: Ojciec jest Stwórcą, Syn – Odkupicielem wcielonym, a Duch Święty – Uświęcicielem działającym we wspólnocie wierzących. Trójca to wspólnota Osób Bożych w doskonałej miłości i jedności – wzór dla relacji ludzkich. Każda Osoba jest w pełni Bogiem, ale nie są to trzej bogowie, lecz jeden Bóg w trzech hipostazach (osobach).

Kościół jako instytucja bosko-ludzka przechodzi cykle upadków i wzlotów, ale dzięki swojemu zakorzenieniu w Bożej łasce i działaniu Ducha Świętego zawsze się odnawia. To zjawisko można rozumieć jako wyraz Bożej opatrności, gdzie element ludzki (grzeszny i niedoskonały) jest nieustannie podnoszony przez boski wymiar. Uwidacznia to się w dziejach Kościoła, kiedy po herezjach czy schizmach dochodziło do wielkich soborowych reform i ruchów eklezjalnej odnowy.

2. Od powstawania Kościoła ku jego płodności

Czym jest eklezjogeneza? Chodzi tu o powstawanie Kościoła, który jako wspólnota bosko-ludzka ma charakter procesualny. Na każdym odcinku historii świata i ludzkości Kościół nie jest rzeczywistością zamkniętą czy skończoną, ponieważ tak dzieje zbiorowego zbawienia świata, jak i jednostek wciąż się dokonują. Dar odkupienia wysłużony w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa jest przyjmowany bądź odrzucany: zależnie od ludzkiej wolności. Stąd Kościół ciągle na nowo powstaje, gdyż jest dynamicznym wydarzeniem udzielania się Trójcy Świętej i przyjmującego (bądź odrzucającego) ją wierzącego.

Eklezjologia posoborowa odeszła od wcześniejszego twierdzenia, że Jezus Chrystus wprost i bezpośrednio założył Kościół. Stąd mówi się o pięciu etapach jego powstawania, co odślania zaangażowanie wszystkich Trzech Osób Boskich we wciąż trwające powstawanie Kościoła. Nie powstał on bowiem w jednym ściśle określonym momencie, lecz jego tworzenie można nazwać raczej długotrwałym, rozpoczętym przed wiekami procesem, który będzie trwał aż do ostatecznego się wypełnienia¹⁰.

Pierwszy etap to pozczasowa idea Boga Ojca. Po nieposłuszeństwie pierwszych rodziców, Bóg Ojciec zapowiada utworzenie wspólnoty doskonalszej niż tylko wynikającej ze stworzenia. Tą wspólnotą ma być Kościół, w którego przestrzeni nie będziemy tylko stworzeniem, lecz dzięki wcieleniu odwiecznego Syna Bożego – staniemy się rodziną Boga jako Jego „adoptowani” synowie i córki.

Drugi etap to zwoływanie i gromadzenie ludu Izraela w Starym Przymierzu (powołanie Abrahama, wybraństwo Mojżesza, Dekalog, Świątynia Jerozolimska, „Reszta przez łaskę”, por. Iz 10, 20–23; Jr 31, 31; Ez 36, 25–27; So 3, 13–14.16–17). Ukonstytuowany w 12 pokoleniach, Izrael jest ludem przymierza: „Chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiernie liczne potomstwo” (Rdz 17, 2). *Qahal Jahwe* to dość czytelna zapowiedź i figura Kościoła Bożego¹¹.

10 Kwestię powstawania Kościoła zaprezentował *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Pierwszym etapem powstawania Kościoła był zamysł zrodzony w sercu Boga Ojca (por. KKK 759) i wyrażany już od początku świata w różnych znakach (por. KKK 760); kolejnymi etapami były: przygotowanie go w czasach Starego Testamentu (por. KKK 761–762), ustanowienie go przez Jezusa Chrystusa (por. KKK 763–766) i objawienie go światu w dniu Zesłania Ducha Świętego (por. KKK 767–768). Ostatnim zaś jest jego eschatyczność.

11 KK 2: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zmysłu swej mądrości i dobroci stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym, nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, „który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol 1, 15). Wszystkich zaś wybranych Ojciec przed wiekami

Trzeci etap obejmuje osobę i akty eklezjotwórcze Jezusa, konstytuujące w Jego ciele i krwi doskonałe Nowe Przymierze: uczniowie i uczennice, kolegium apostołskie, prymat Piotrowy (por. Mt 16, 16–19; J 21, 15–19; Łk 22, 31–32; Ga 2, 11–14); Ostatnia Wieczerza (uczta ofiarna naznaczona Jezusowym wezwaniem do nieustannego sprawowania: „to czyńcie na moją pamiątkę!” – Łk 22, 19); tajemnica Krzyża i Zmartwychwstania, Wniebowstąpienie¹². „Przyszedł tedy Syn, zesłany przez Ojca, który wybrał nas w Nim przed stworzeniem świata i do przybrania za synów bożych przeznaczył, ponieważ w Nim spodobało mu się odnowić wszystko (por. Ef 1, 4–5 i 10). Żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał odkupienia”¹³.

Kolejna faza eklezjogenezy spełnia się od zesłania Ducha Świętego. Ujmując Kościół jako dzieło Ducha Świętego, refleksja nad misterium Kościoła stopniowo coraz bardziej nabiera pneumatycznych wymiarów. Widzimy Ducha jako Siłę *nowego życia*, Sprawcę *urzędu i charyzmatu*, Dar *języków*, Posyłającego *na misję i świadectwo* oraz Udzielającego *duchowych owoców*. W dniu Pięćdziesiątnicy Duch ujawnił się jako zasada twórczego życia, kiedy zgromadził uczniów jako Kościół. „Podobnie jak jedno jest ciało, a członków ma wiele, [...] tak też jest z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy

„przewidział i przeznaczył, aby się stali podobni do Syna Jego, który miał być pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29). A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazywał przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie”.

12 Pomimo prymatu Piotrowego, jego władza nie jest absolutna. Określenie „nawet” oznacza tutaj u Pawła, że mimo swoich błędów Piotr stoi wyżej od wszystkich, choć nie w sensie całkowitym.

13 KK 3.

napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12, 12–13). Zstąpienie Ducha Świętego z apostołów czyni świadków i proroków (por. Dz 1, 8; 2, 17–18), wlewając w nich odwagę, pobudzającą do przekazywania innym swego doświadczenia Jezusa i ożywiającej ich nadziei. Od-tąd wspólnoty sióstr i braci Jezusowych wchodzą w permanentny stan misji: „Kościół to wcielona misja” (Jan Paweł II). Dzięki darowi Ducha, wspólnota przestaje być anonimową grupą wyznawców Mi-strza z Nazaretu, lecz ujawnia się wobec świata jako Kościół, rozpo-czynający publiczne głoszenie Ewangelii. Od tej chwili zadaniem tej wspólnoty „osieroconej” przez Jezusa, a kierowanej przez Ducha, jest prowadzenie wszystkich ludzi do zbawienia¹⁴.

Piąty etap obejmuje eschatologiczną pełnię wierzących sióstr i braci, wyrażający się jako *communio sanctorum*. Wspólnota świę-tych ma podwójne znaczenie, gdyż po pierwsze jest to komunია w dobrach duchowych (*sancta*). Chodzi tu o łączność w Eucharystii, sakramentach, Słowie Bożym czy łasce. Po drugie zaś, wspólnota świętych oznacza komunię między osobami świętymi (*sancti*). Ta jedność obejmuje wszystkich ochrzczonych, czyli tych, którzy wciąż pielgrzymują (na ziemi), pokutują po śmierci czy doznają pełni szczęścia w niebie. Istnieje żywa więź duchowa między wierzącymi, przebywającymi w różnych wymiarach czasu i przestrzeni. Modli-my się za siebie nawzajem, za zmarłych, a także prosimy świętych

14 KK 4: „Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi (por. J 17, 4), zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch świę-ty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca (por. Ef 2, 18). On to właśnie jest Duchem życia, czyli źródłem wody tryskającej na żywot wieczny (por. J 4, 14; 7, 38–39), przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rz 8, 10–11). Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor 3,16, 6,19), w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15–16 i 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocze-nie we wspólnocie (*in comunione*) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje oraz owoca-mi swoimi go przyozdabia (por. Ef 4, 11–12; 1 Kor 12, 4; Ga 5, 22)”.

o wstawiennictwo. Tak oto komunია z Trójcą Świętą prowadzi do komunii między ludźmi¹⁵.

Powyzsza analiza dynamiki powstawania Kościoła pozwala teraz trafniej wydobyć i opisać mechanizmy jego duchowej płodności. W tych kluczowych etapach eklezjogenezy spróbujmy – posiłkując się refleksją kilku teologów – doszukać się trwałej owocności mistycznego Ciała Chrystusa w ciągu dziejów zbawienia. W tej perspektywie formowania się Kościoła jako dynamicznego i żywotnego organizmu, kształtowanego zarówno przez tajemnicę Trójcy Świętej, jak i tajemnicę osoby ludzkiej, proces płodności Kościoła jawi się nie jako przypadkowa właściwość jego istnienia, lecz jako istotowy i konstytutywny element jego natury¹⁶.

Cenny przyczynek do naszej tematyki wnosi Y. Congar, który ideę płodności Kościoła (*fécondité de l'Église*) wiązał przede wszystkim z Duchem Świętym, będącym gwarantem ciągłego wzrostu, reformy i misyjnego świadectwa w historii. Dzięki Duchowi wydaje on owoce w historii, prowadząc ludzkość ku eschatologicznej pełni¹⁷. Eklezjalna płodność to wynik zakorzenienia w Trójcy Świętej, to komunია (*koinonia*), to eschatologiczne napięcie. Kościół jest wówczas płodny, kiedy pozostaje wierny tradycji, otwarty na znaki czasów i zakorzeniony w komunii Trójcy. Według francuskiego teologa Duch ożywia Ciało Chrystusa, umożliwia charyzmaty, misję i daje wzrost. Płodność Kościoła to nie statyczna cecha instytucji, lecz dy-

15 Por. A. Napiórkowski, *Powstawanie Kościoła: od eklezjogenezy chrystocentrycznej do eklezjogenezy trynitarniej*, „*Verbum Vitae*” 22 (2022), s. 1–18; por. A. Napiórkowski, *Proegzystencja Kościoła*, Kraków 2018, s. 65–93.

16 Por. G. Dziewulski, *Pneumatologiczna eklezjologia i jej związek z permanentną eklezjogenezą. Wybrane aspekty*, „*Poznańskie Studia Teologiczne*”, t. 2 (2021), s. 53–75.

17 Mamy tu do dyspozycji wielką trylogię pneumatologii: por. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 1: *Duch Święty w „ekonomii”. Objawienie i doświadczenie Ducha*, tłum. J. Słomka, Wydawnictwo Promic, Warszawa 1995. T. 2: *„Panem jest Duch i daje życie” (2 Kor 3, 17)*, tłum. J. Słomka, Wydawnictwo Promic Warszawa 1995. T. 3: *Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie*, tłum. J. Słomka, Wydawnictwo Promic, Warszawa 1997.

namiczne działanie Ducha, które czyni Kościół „owocnym” w historii – poprzez nawrócenia, świętość wiernych i dialog ze światem. Dla Congara płodność rodzi się też z aktywnego udziału laikatu: zwykły chrześcijanie przez miłość (*caritas*), codzienne świadectwo i świętość życia, przyczyniają się do wzrostu Kościoła¹⁸.

Interesujące poszerzenie rozumienia eklezjalnej płodności wpływa z nauczania Jana Pawła II, który już w encyklice *Redemptoris Mater* (1987) rozwijając maryjną eklezjologię, przedstawił Maryję jako Matkę Kościoła, będącą wzorem macierzyństwa Kościoła¹⁹. Z kolei w encyklice *Redemptoris Missio* (1990) papież misję głoszenia Ewangelii łączy z płodnością. Kościół jest płodny, gdy wychodzi na peryferie, rodzi nowe wspólnoty i nawraca serca. Nowa ewangelizacja – „nowa w zapale, metodach i wyrażaniu” – jest motorem tej płodności w świecie zsekularyzowanym. Bez misji Kościół staje się bezpłodny, zamknięty w sobie. Największa jednak płodność biskup Rzymu przypisuje Eucharystii, czego wyrazem jest jego nauczanie w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (2003). U Jana Pawła II odnajdujemy też porównanie płodności Kościoła z płodnością małżeńską i rodzinną. W adhortacji *Familiaris consortio* (1981) papież pogłębia rozumienie miłości małżeńskiej, która ujawnia się nie tylko w biologicznym rodzeniu dzieci, lecz obejmuje płodność duchową, wyrażającą się w owocach moralnych, nadprzyrodzonych²⁰. Rodzina chrześcijańska jest „Kościółem domowym” – ikoną Trójcy i płodnego Ciała Chrystusa²¹.

18 Por. Y. Congar, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele*, tłum. A. Ziernicki, Znak, Kraków 2001.

19 Zob. Jan Paweł II, *Katecheza „Wizja Kościoła jako oblubienicy w Starym Testamencie”*, w: *Wierzę w Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1996, s. 81–84; Jan Paweł II, *Katecheza „Kościół jako oblubienica w Ewangeliach”*, w: *Wierzę w Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1996, s. 85–88; Jan Paweł II, *Katecheza „Kościół jako oblubienica według św. Pawła”*, w: *Wierzę w Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1996, s. 89–92.

20 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, Watykan 1981, nr 28–36 oraz 48–52.

21 Zob. R. Skrzypczak, *Wiara i seks. Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Wydawnictwo AA, Kraków 2015.

Jakkolwiek zagadnienie duchowej płodności Kościoła nie znalazło swojego odrębnego opracowania w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, to jednak warto przywołać najistotniejsze aspekty jego chrystocentrycznej i komunijnej eklezjologii, jakie rozwijają rozumienie płodności. Przede wszystkim to Eucharystia jest według niego źródłem życia i płodności Kościoła. W adhortacji *Sacramentum caritatis* (2007) naucza, że Eucharystia jest źródłem i szczytem życia oraz misji chrześcijan. Eucharystia to udzielający się nam zmartwychwstały Pan, co rodzi nowe życie w wierzących, uświęca ich i posyła do misji.

W swoich wystąpieniach Benedykt XVI podkreślał duchową płodność życia konsekrowanego i małżeńskiego, będących swoistym zaprzeczeniem sztucznych technik. W przemówieniu do Papieskiej Akademii Życia (2012) skrytykował *in vitro* jako „arogankie” zastępowanie Boga, oddzielające płodność od aktu małżeńskiego. Prawdziwa płodność jest darem Bożym, związanym z miłością coniugalną (jednoczącą i prokreacyjną). Naśladując Maryję i Chrystusa, Kościół jest płodny duchowo, gdyż rodzi dzieci Boże przez chrzest i eucharystyczną komunie, a nie przez „produkcję” życia²².

W obliczu wzmagającego się sekularyzmu, ale też po części wskutek procesów sekularyzacji, kiedy Kościół stanie się kreatywną mniejszością, będzie – według Benedykta XVI – bardziej autentyczną wspólnotą, jaka przez wierność Ewangelii i świadectwo wpłynie istotnie na kulturę. Płodność nie mierzy się liczbą, lecz głębią wiary: Kościół rodzi owoce nadziei, oczyszczając się i wracając do źródeł (*ressourcement*). W czasach kryzysu płodność rodzi się z krzyża – przez oczyszczenie i nową ewangelizację.

22 Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Generalnego Papieskiej Akademii na rzecz Życia*. Temat obrad brzmiał: „Diagnoza i leczenie niepłodności”, Watykan 25 lutego 2012.

3. Eklezjalna płodność duchowa

Teandryczne ujęcie Kościoła w świetle trynitarnym pozwala mówić o procesie jego powstawania, który wpisany jest w dzieje odkupienia i zbawienia tak wierzących, jak i całego świata. W tak rozumianej eklezjogenezie trzeba nam dostrzegać tajemnicę duchowej płodności Kościoła, gdzie chodzi przede wszystkim o ukazanie jego zdolności jako wspólnoty wierzących do rodzenia nowych dzieci Bożych. A zatem nie chodzi tu o historyczno-teologiczny proces wykształcania się Kościoła, ale o udzielanie życia Bożego wierzącym oraz całemu światu. Dokonuje się to zwłaszcza na drodze sakramentalnej, czyli przez chrzest i Eucharystię, ale też przez nawrócenia, świadectwo wiary oraz przynoszenie obfitych owoców Ducha Świętego.

Temat duchowej płodności przynosi ze sobą ujęcie Kościoła jako Oblubienicy. Eklezjologia oblubieńczości jest biblijna i została rozwinięta przez Ojców Kościoła. Ta perspektywa ujęcia Kościoła może stać się pewną pomocą w przezwyciężaniu poważnych kryzysu wiary, jakie dotyczą współczesną wspólnotę wierzących. Oblubieńczość Kościoła odsłania nie tylko miłości Boga do ludzi, ale też miłosną odpowiedź wierzących do udzielającego się im Boga. Ten wymiar oblubieńczości pozwala ponadto odkrywać wymiar eschatologiczny. Autor Apokalipsy łączy ziemię i niebo w transcendentnej wizji, ukazując więź między Chrystusem i Kościołem. Jan Apostoł ukazuje Kościół-Oblubienicę przede wszystkim w postaci zstępującej, jako dar z wysokości, jako „Miasto Święte – Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga” (Ap 21, 10–11). Baranek jawi się tu jako źródło świętości oraz uczestnictwa w chwale Bożej Kościoła, który pielgrzymuje w wierze. Wiara jest fundamentem oblubieńczej miłości, w której Kościół kontynuuje pielgrzymkę zapoczątkowaną przez Najświętszą Maryję Pannę²³.

23 Por. J. Lekan, *Eklezjologia Sponsa Christi – odpowiedź na współczesne kryzysy Kościoła?* „Roczniki Teologiczne” LXX (2023) 4, s. 71.

Wizja Kościoła jako *sponsa Christi* pozwala zatem wychodzić poza nadmierną instytucjonalność i klerykalizm, poza jego socjologiczne i materialne pojmowanie i prowadzi do zanurzenia się w misterium Trójcy Świętej²⁴.

Prezentując płodność Kościoła, trudno pominąć wymiar macierzyński. Kościół to Matka, rodząca dzieci w boleściach chrztu i Krzyża. Św. Cyprian z Kartaginy (III w.) mówił: „Kto nie ma Kościoła za Matkę, nie może mieć Boga za Ojca”. Najdoskonalszym wzorem tej duchowej płodności jest Maryja Wniebowzięta. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (1987) podkreślał, że płodność Kościoła rodzi się z Maryjnego „tak” i z ofiary Chrystusa. Jej „Amen” w Nazarecie i współcierpienie pod Krzyżem na Golgocie otworzyły źródło łaski, płynące od Trójosobowego Boga.

Trzeba tu zaznaczyć, że owocność tej duchowej płodności nie jest wynikiem ludzkiego zaangażowania, nie mierzy się jej liczbą wiernych czy sprawczością struktur, ale jest nade wszystko wynikiem wierności Krzyżowi. Jezus powiedział: „Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno; ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Płodności duchowej nie wyrażają zatem socjologiczne statystyki czy badania opinii publicznej, lecz zawiera się ona w liczbie świętych i błogosławionych, w męczennikach i świadkach wiary. W kontekście malejącej liczebności wspólnoty w Europie – właśnie w sytuacjach „zimy Kościoła” rodzą się najwięksi święci, co papież Benedykt XVI rozumiał jako „płodność Krzyża”²⁵. Prawdziwa płodność nie zależy od demografii, lecz od głębi wiary i miłości.

24 Por. J. Lekan, *Eklezjologia Sponsa Christi – odpowiedź na współczesne kryzysy Kościoła?*, dz. cyt., s. 74.

25 Benedykt XVI, *Światło świata: Papież, Kościół i znaki czasu. Wywiad przeprowadził Peter Seewald*, tłum. Monika Rodkiewicz, Znak, Kraków 2011, s. 171–173: „Zmaleje liczebnie (...). Z sytuacji kryzysu wyłoni się jednak Kościół jutra – Kościół, który wiele utraci. Stanie się mały i będzie musiał wszystko niemal od początku zaczynać (...). Będzie to Kościół bardziej duchowy, który nie będzie przypisywał sobie mandatu politycznego (...). Będzie ubogi i stanie się Kościo-

Filarem duchowej płodności Kościoła są jednak przede wszystkim sakramenty, gdzie wierni spotykają się z łaską Bożą i ją przyjmują przez widzialne znaki. Przez siedem sakramentów: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta (spowiedź), namaszczenie chorych, święcenia kapłańskie i małżeństwo pogłębia się dziecięstwo Boże w wierzących. Przez nie dochodzi nie tylko do oddawania czci Bogu, ale i do uświęcania ludzi i całego świata²⁶. W kontekście odradzania Kościoła, sakramenty są źródłem duchowej mocy, gdyż przez nie Duch Święty odnawia wspólnotę, umożliwiając nawrócenie i wzrost duchowy. Oprócz sakramentów warto też wspomnieć sakramentalia (np. błogosławieństwa), przygotowujące do sakramentów i uświęcające codzienne życie. Niebagatelną rolę spełnia tu liturgia pogrzebowa, gdzie tekst prefacji uczy nas o duchowej transformacji: „W Nim [Jezusie Chrystusie] zabłysła dla nas nadzieja chwalebnego zmartwychwstania i choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdują przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”²⁷.

Duchowa płodność Eklezji ujawnia się nie tylko w macierzyństwie Najświętszej Dziewicy, w Krzyżu czy w sakramentach, ale także w świadectwie i misyjności. Chodzi tu o różne obszary apostołstwa, takie jak ewangelizacja, różne dzieła miłosierdzia, obrona życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci czy poszanowanie godności osoby ludzkiej. Trzeba też wspomnieć różne formy przepowiadania: homilie, kazania, katechezy, przygotowania do I Komunii Świętej, nauki przed bierzmowaniem, przedślubne, rekolekcje czy misje parafialne.

łem ubogich (...). Właśnie w sytuacjach «zimy Kościoła» rodzą się najwięksi święci (...). Mówiłem o «płodności Krzyża»”.

26 Zob. *Znaki tajemnicy*, red. K. Porosło, R. J. Woźniak, *Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

27 *Mszał Rzymski*, Editio Vaticana, *Prefacja I o zmarłych*.

Dowartościowując rozumienie Kościoła w jego odniesieniu antropologicznym, ale nie ulegając jego socjologizacji, trzeba podkreślić, że duchowa płodność Kościoła jest zawsze darem Trójcy Świętej, a nie ludzkim osiągnięciem. Choć jak zauważył F. Varillon „pokora i słabość” Boga nie naruszają niczyjej wolności. Wszechmocny oczekuje cierpliwie ludzkiej współpracy, co wyraził już Augustyn z Hippony stwierdzeniem: „Bóg, który cię stworzył bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie” (*Qui creavit te sine te, non salvabit te sine te*)²⁸.

Abstrakt

Dynamika eklezjogenezy a duchowa płodność Kościoła

Artykuł analizuje związek między eklezjogenezą, rozumianą jako wieloetapowy proces powstawania Kościoła – od zamysłu Trójcy Świętej, przez Wcielenie, Krzyż i Zmartwychwstanie, po Pięćdziesiątnicę a jego duchową płodnością. Podkreśla, że płodność Kościoła – ujmowana jako idea oblubieńcza, macierzyńska – spełnia się w zdolności do rodzenia nowych dzieci Bożych, co dokonuje się przez chrzest, Eucharystię i inne sakramenty i sakramentalia. Płodność owocuje wewnętrzną odnową chrześcijan i ich misyjnym zaangażowaniem. Płodność Kościoła nie jest zaledwie skutkiem jego istnienia, lecz konstytutywnym wymiarem jego fundacji i natury, co zakorzenione jest w akcie założycielskim Trójcy Świętej i nieustannie ożywiane przez Ducha Świętego. Autor krytykuje ponadto redukcjonowanie powstawania Kościoła wyłącznie do chwili Zesłania Ducha Świętego. Wykorzystując metodę historyczno-teologiczną i analityczno-syntetyczną pokazuje, że zrozumienie związku eklezjogenezy i eklezjalnej płodności wyjaśnia zdolność Kościoła do jego permanentnej rewitalizacji mimo kryzysów współczesnych.

Słowa kluczowe: eklezjogeneza, płodność, oblubieńczość, macierzyństwo, sakramenty

28 Augustyn z Hippony, *Wybrane kazania*, tłum. J. Iluk i inni, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, (cytat w tomie zawierającym *Sermo 169*). Lub: Augustinus Hipponensis, *Sermo 169*, w: *Patrologia Latina*, t. 38, kol. 923 (red. J. P. Migne, Paryż 1844–1864).

Résumé

La dynamique de l'ecclésiogenèse et la fécondité spirituelle de l'Église

Cet article analyse le lien entre l'ecclésiogenèse, comprise comme le processus en plusieurs étapes de la formation de l'Église – depuis le dessein de la Sainte Trinité, en passant par l'Incarnation, la Croix et la Résurrection, jusqu'à la Pentecôte – et sa fécondité spirituelle. La fécondité de l'Église, comprise comme une idée nuptiale et maternelle, se réalise dans la capacité à donner naissance à de nouveaux enfants de Dieu, ce qui s'accomplit par le baptême, l'Eucharistie et d'autres sacrements et sacramentaux. La fécondité porte ses fruits dans le renouveau intérieur des chrétiens et leur engagement missionnaire. La fécondité de l'Église n'est pas seulement le résultat de son existence, mais une dimension constitutive de sa fondation et de sa nature, enracinée dans l'acte fondateur de la Sainte Trinité et constamment animée par le Saint-Esprit. L'auteur critique en outre le fait de réduire la naissance de l'Église au seul moment de la Pentecôte. À l'aide d'une méthode historico-théologique et analytiquement synthétique, il montre que la compréhension du lien entre l'ecclésiogenèse et la fécondité ecclésiale explique la capacité de l'Église à se revitaliser en permanence malgré les crises contemporaines.

Mots clés : ecclésiogenèse, fécondité, maternité, sacrements

Zusammenfassung

Die Dynamik der Ekklesiogenese und die spirituelle Fruchtbarkeit der Kirche

Der Artikel analysiert den Zusammenhang zwischen der Ekklesiogenese, verstanden als mehrstufiger Entstehungsprozess der Kirche – vom Plan der Heiligen Dreifaltigkeit über die Menschwerdung, das Kreuz und die Auferstehung bis hin zu Pfingsten – und ihrer spirituellen Fruchtbarkeit. Er betont, dass sich die Fruchtbarkeit der Kirche – verstanden als bräutliche, mütterliche Idee – in der Fähigkeit erfüllt, neue Kinder Gottes zu gebären, was durch die Taufe, die Eucharistie und andere Sakramente und Sakramentalien geschieht. Die Fruchtbarkeit führt zur inneren Erneuerung der Christen und

zu ihrem missionarischen Engagement. Die Fruchtbarkeit der Kirche ist nicht nur eine Folge ihrer Existenz, sondern ein konstitutiver Aspekt ihrer Gründung und ihres Wesens, der im Gründungsakt der Heiligen Dreifaltigkeit verwurzelt ist und ständig durch den Heiligen Geist belebt wird. Der Autor kritisiert darüber hinaus die Reduzierung der Entstehung der Kirche ausschließlich auf den Moment der Herabkunft des Heiligen Geistes. Unter Verwendung einer historisch-theologischen und analytisch-synthetischen Methode zeigt er, dass das Verständnis des Zusammenhangs zwischen Ekklesiogenese und ekklesialer Fruchtbarkeit die Fähigkeit der Kirche zur permanenten Erneuerung trotz der Krisen der Gegenwart erklärt.

Schlüsselwörter: Ekklesiogenese, Fruchtbarkeit, Brautsein, Mutterschaft, Sakramente

Abstract

The dynamics of ecclesiogenesis and the spiritual fruitfulness of the Church

The article analyzes the relationship between ecclesiogenesis, understood as the multi-stage process of the formation of the Church—from the plan of the Holy Trinity, through the Incarnation, the Cross, and the Resurrection, to Pentecost—and its spiritual fruitfulness. It emphasizes that the fruitfulness of the Church—understood as a spousal love, maternal idea—is fulfilled in its ability to give birth to new children of God, which is accomplished through baptism, the Eucharist, and other sacraments and sacramentals. Fruitfulness results in the internal renewal of Christians and their missionary commitment. The fruitfulness of the Church is not merely a consequence of its existence, but a constitutive dimension of its foundation and nature, which is rooted in the founding act of the Holy Trinity and constantly enlivened by the Holy Spirit. The author also criticizes the reduction of the Church's formation to the moment of Pentecost alone. Using a historical-theological and analytical-synthetic method, he shows that understanding the relationship between ecclesiogenesis and ecclesial fertility explains the Church's capacity for permanent revitalization despite contemporary crises.

Keywords: ecclesiogenesis, fruitfulness, spousal love, motherhood, sacraments